

## Znaczenie i wpływ Biskupa Stanisława STEFANKA TChr na posługę duszpasterską wśród Polonii brazylijskiej

Rozpoczynając prezentację moich bardzo osobistych przemyśleń odnośnie niezapomnianej Osoby naszego Biskupa Stanisława i Jego znaczenia dla duszpasterstwa polonijnego w Brazylii, wyznam szczerze - że po wielu wystąpieniach w ośrodkach akademickich Brazylii, Polski i Włoch na przestrzeni ostatnich 30 lat, podczas których przedstawiałem różne aspekty życia i aktywności brazylijskiej społeczności polonijnej – pisząc to wspomnienie o wpływie Osoby Biskupa Stanisława na formację przygotowującą mnie do posługi wśród Polonii, jak też Jego pośredniego i bezpośredniego wpływu na brazylijską Polonię, znalazłem się w sytuacji bardzo delikatnej i czuję się bardzo zażenowany. Z dwóch powodów. Pierwsza racja, to Osoba, Postać Człowieka, Biskupa Stanisława, który wywarł bardzo mocny wpływ w Kościele w Polsce, świecie, na tyłu, tyłu rodzinach czy indywidualnych osobach, które Go spotykały w różnych okolicznościach i miejscach w Polsce i wielu krajach, które odwiedzał. Oczywiście Jego wpływ i na moją osobę był w sposób bardzo wymowny! Wyznam, że od chwili przejścia śp. Biskupa Stanisława do Domu Ojca, każdego dnia mam momenty, w których postać Współbrata pojawia się w wielu wspomnieniach, a nade wszystko w modlitwie dziękczynnej wobec Pana Boga za dar spotkania takiego Człowieka!!! Drugi powód to brazylijskie wspólnoty polonijne, które odwiedzał Biskup Stanisław, a także te, w których pełnił misję chrystusowcy: ci ze starszego pokolenia, którzy mieli z Nim bezpośredni kontakt w trakcie wspólnej formacji seminaryjnej, jak też spotykali Go w późniejszym okresie w różnych okolicznościach i miejscach. Oczywiście nie mogę pominąć młodszych współbraci, którzy w trakcie formacji seminaryjnej korzystali z mądrości ówczesnego Wychowawcy i Wykładowcy, jakim był ks. prof. S. Stefanek, późniejszy bardzo aktywny na wielu odcinkach posługi Hierarcha Kościoła! Oni również zostali przez Niego przygotowani teoretycznie do przyszłej posługi wśród brazylijskiej wspólnoty polonijnej!

Wnikliwa lektura dwóch książek, jakie ukazały się w Polsce o Biskupie Stanisławie<sup>1</sup> uświadomiła mi jeszcze lepiej i głębiej Kim był i Kim pozostaje dla nas Biskup Stanisław. Wczytując się w treść prezentowanych wydawnictw dotarło do głębi mojej świadomości to, że Opatrzność dała mi łaskę kontaktu, słuchania Jego wykładów, rozmów, spotkań, wspólnych celebracji Eucharystii, wielogodzinnych podróży samochodem po asfaltowych trasach, jak też wertepach brazylijskich dróg w tak zwanym interiorze, rozważania Jego homilii, na przestrzeni blisko 50-ciu lat. Nie mogę nie wspomnieć konferencji, jaka została zorganizowana 11 lipca 2022 r. w Kancelarii Premiera Rządu RP pt. „Dzieło Księdza Biskupa Stanisława Stefanka dla Polonii i Polaków za granicą”<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> *We wszystkim Chrystus. O narodzie, Kościele, mediach, rodzinie z Biskupem Stanisławem Stefankiem TChr rozmawia Marzena Nykiel*, Wydawnictwo SPES, Kraków 2015, s. 318; *Świadek ewangelicznej dobroci. Zbiór wspomnień o Księdzu Biskupie Stanisławie Stefanku TChr*, Fundacja Vita Familiae, Łapy 2022, s. 399.

<sup>2</sup> <https://www.facebook.com/watch/?v=1016443952394564;>  
[https://www.radiomaryja.pl/kosciol/dzielo-ksiedza-biskupa-stanislaw-stefanka-dla-polonii-i-polakow-za-granica/;](https://www.radiomaryja.pl/kosciol/dzielo-ksiedza-biskupa-stanislaw-stefanka-dla-polonii-i-polakow-za-granica/)  
[https://www.radiomaryja.pl/kosciol/dzielo-ksiedza-biskupa-stanislaw-stefanka-dla-polonii-i-polakow-za-granica/;](https://www.radiomaryja.pl/kosciol/dzielo-ksiedza-biskupa-stanislaw-stefanka-dla-polonii-i-polakow-za-granica/)

Osobiście pragnąłem wziąć udział w tym wydarzeniu, ale niestety ze względu na bardzo drogie bilety lotnicze (3 tys. Euro) musiałem zrezygnować z zaprezentowania duchowego i patriotycznego wpływu Biskupa Stanisława na brazylijską Polonię. Jednak dzięki przekazowi internetowemu tej konferencji mogłem z odległej ziemi brazylijskiej uczestniczyć w charakterze słuchacza w tym ważnym wydarzeniu! Słuchając wystąpień zaproszonych konferencjonistów ileż wspomnień przewijało się w moim umyśle i sercu .... Należy się wyrazić wdzięczność, szacunek dla organizatorów tej konferencji, jak też dla tych wszystkich, którzy w swoich wystąpieniach przybliżali różne aspekty z działalności Biskupa Stanisława w Polsce, a także w tyłu wspólnotach polonijnych w różnych krajach świata!

Pisząc to te słowa, w sposób szczególny wspominam te wszystkie homilie, jakie Biskup Stanisław głosił w naszych brazylijskich parafiach podczas odwiedzin w 1996 r. Chociaż w wielu wspólnotach Biskup Stanisław sprawował Mszę św. w języku polskim, a w innych, gdzie wspólnoty były mieszane etnicznie (z większym procentem wiernych polskiego pochodzenia) Eucharystia była sprawowana w języku portugalskim. Przy planowaniu naszych spotkań z wiernymi w poszczególnych parafiach, wraz z Biskupem Stanisławem tak planowaliśmy sprawowanie Mszy św., aby wszyscy uczestnicy mogli skorzystać duchowo jak najwięcej! Chodziło nam o to, aby nikt z wiernych nie poczuł się wykluczonym z Mszy św. sprawowanej przez polskiego Hierarchę! Jednak we wszystkich celebracjach Jego homilie zawsze tłumaczyłem na język portugalski, aby wszyscy wierni mogli być dotknięci Słowem Bożym głoszonym z tak charakterystycznym i osobistym charyzmatem, jakim Pan Bóg obdarzył Biskupa Stanisława!

Najpierw chciałbym ukazać realny wpływ Biskupa Stanisława na nasze duszpasterstwo polonijne w Brazylii. Dlatego też rozpocznę to wspomnienie od przedstawienia tej kwestii od Jego formacyjnego wpływu na przyszłych misjonarzy polskich emigrantów i ich potomków we wspomnianym powyżej kraju. Kiedy rozpoczynałem studia seminaryjne Towarzystwie Chrystusowym w Poznaniu w 1970 r. odpowiedzialnym za układ naszych wykładów, jak też ich tematyki, dobór wykładowców należał do ks. wicerektora Stanisława Stefanka. Mieliśmy więc wykłady z teologii emigracyjnej, prawa kościelnego i dyrektyw watykańskich odnośnie kwestii ruchów emigracyjnych i duszpasterstwa ludzi będących w drodze. Ponadto istniał w seminarium zwyczaj ubogacający i zarazem przybliżający nam pośrednio realia duszpasterstwa polonijnego - nie wiem kto był jego inicjatorem czy rektor ks. prof. Bogusław Nadolski, czy też Jego zastępca ks. prof. Stanisław Stefanek. A być może już był zapoczątkowany za wcześniejszych władz seminaryjnych: a mianowicie, kiedy pojawiał się w Domu Głównym Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu któryś z misjonarzy polonijnych, wówczas alumni, a także inni mieszkańcy domu mieli możliwość uczestniczenia w wieczornym spotkaniu z misjonarzem na korytarzu na drugim piętrze budynku seminaryjnego. Ówczesny budynek siedziby

---

[https://radionadzieja.pl/konferencja-dzielo-ksiedza-biskupa-stanislaw-stefanka-dla-polonii-i-polakow-za-granica/page/5/?et\\_blog](https://radionadzieja.pl/konferencja-dzielo-ksiedza-biskupa-stanislaw-stefanka-dla-polonii-i-polakow-za-granica/page/5/?et_blog);

<https://wpolityce.pl/spoleczenstwo/606179-dzielo-ks-bp-stefanka-o-rydzyk-byl-odwaznym-kaplanem>;

<https://wksim.edu.pl/dzielo-ksiedza-biskupa-stanislaw-stefanka-tchr-dla-polonii-i-polakow-za-granica/>  
(wgląd 27.12.2022 r.)

Towarzystwa Chrystusowego i zarazem naszego seminarium był mały w porównaniu do aktualnego, który został rozbudowany w późniejszych latach, wówczas nie mieliśmy auli czy dużej sali na takie spotkania. Przybywający z różnych krajów, w tym również z Brazylii, misjonarze mieli wiele spotkań z nami w okresie 6 letnich studiów seminaryjnych. Po przedstawieniu rzeczywistości Kościoła i Polonii w danym kraju mieliśmy okazję do stawiania pytań danemu prelegentowi. Spotkania z duszpasterzami polonijnymi z Brazylii uzupełniały nam wiedzę otrzymaną na wykładach związanych z problematyką emigracyjną. Tutaj postrzegam duży wpływ Biskupa Stanisława – ówczesnego wicerektora i wykładowcy - na nasze teoretyczne przygotowania do posługi duszpasterskiej wśród Polonii! Wspomniane powyżej spotkania z misjonarzami uzupełniały i ubogacały otrzymaną wieloraką wiedzę przekazywaną nam przez wykładowców w salach seminaryjnych.

Niech mi będzie wolno włączyć tutaj wątek bardzo osobisty, gdyż bez postawy i braterskiego podejścia do podwładnego przez ówczesnego Wikariusza Generalnego naszego zgromadzenia ks. Stanisława Stefanka TChr, o czym pragnę wspomnieć, dziś bym – z pewnością - nie pisał tych wspomnień w Brazylii, gdyż wykonywałbym z pewnością inne obowiązki pod inną szerokością geograficzną... Otóż 11 maja 1976 r. przyjąłem święcenia kapłańskie wraz z innymi współbraćmi w katedrze poznańskiej. Po prymicjach w rodzinnej parafii i krótkim urlopie otrzymałem nominację na zastępcę przełożonego Domu Głównego - jako że zgodnie z obowiązującymi wówczas Ustawami naszego Towarzystwa - przełożony tego domu wchodził z urzędu do uczestnictwa w kapitule generalnej zgromadzenia. Właśnie w okresie wakacyjnym (1976 r.) miała odbyć się kolejna kapituła generalna naszego zgromadzenia zakonnego. W przerwie obrad kapituły, wykorzystałem okazję i podszedłem do ks. mgr Benedykta Grzymkowskiego TChr – ówczesnego Prowincjała w Brazylii i powiedziałem Mu, że chciałbym pojechać do tego kraju pełnić charyzmat naszego zgromadzenia. Ks. Benedykt odpowiedział mi wówczas, że kiedy kapituła wybierze nowego generała, wówczas obydwaj pójdziemy do Niego, aby Mu przedstawić moją prośbę i zarazem pragnienie. Kilka dni później członkowie kapituły wybrali nowy zarząd zgromadzenia. Przełożonym Generalnym został ks. dr Czesław Kamiński TChr, dotychczasowy nasz wykładowca prawa kanonicznego, łaciny i teologii emigracyjnej w naszym seminarium. Natomiast Wikariuszem Generalnym (czyli zastępcą generała) został ks. mgr Stanisław Stefanek TChr. Któregoś dnia, w wolnej chwili obrad kapitulnych podeszliśmy z ks. prowincjałem do nowego ks. generała, aby Mu przedstawić moją prośbę. Wówczas w trakcie rozmowy ks. generał odpowiedział na prośbę mniej więcej tak „oho, pojedziesz, ale za dwa lata, gdyż musisz najpierw odbyć praktykę na jednej z naszych parafii w Polsce”! Po spełnieniu mojego obowiązku w Poznaniu, zostałem skierowany do Stargardu Szczecińskiego w charakterze wikariusza. Po roku czasu ks. generał Czesław Kamiński przeprowadzał wizytację kanoniczną w naszej prowincji południowoamerykańskiej. Otrzymałem wówczas od Niego pocztówkę, w której napisał: „szykuj się powoli, w przyszłym roku pojedziesz do Brazylii”! Od tego czasu - kiedy otrzymałem radosną informację od Przełożonego Generalnego z Brazylii - upłynęło parę miesięcy i podczas dnia skupienia w Stargardzie dla naszych księży pracujących na Pomorzu Zachodnim poprosił mnie na rozmowę ks. Stanisław, nasz Wikariusz Generalny. Podczas spotkania poinformował, że widzi mnie na studiach na

KULu. Próbowałem w trakcie tej rozmowy używać przeróżnych argumentów, aby jakoś wówczas się wymówić od przedstawionej przez przełożonego propozycji podjęcia dalszych studiów. W końcu powiedziałem, że bardzo bym pragnął pojechać do Brazylii, aby tam realizować charyzmat naszego zgromadzenia. Nie widziałem wówczas siebie w roli studenta, czy też późniejszego wykładowcy w seminarium. Posługa duszpasterska była dla mnie pasją, w której realizowałem otrzymane od Pana Boga powołanie. Wobec tych moich osobistych – może i ubogich - argumentów, kiedy ks. Wikariusz Generalny patrzył na mnie swoim charakterystycznym przenikliwym i pełnym dobroci wzrokiem, odpowiedział wówczas – mniej więcej - w tym stylu: „no tak, wiem od ks. Generała, że chcesz jechać do Brazylii i On się na to już zgodził...”! Po upływie tylu już lat, teraz, kiedy przywołuję z pamięci tę rozmowę z ówczesnym Wikariuszem Generalnym zgromadzenia, postrzegam oczyma wyobraźni - wspomnienia sprzed tylu już lat - postać Człowieka, Przełożonego zakonnego wobec którego czuło się odpowiedni respekt, duży szacunek, a także dystans ze względu na Jego osobę, autorytet, a także Jego braterskie, wyrozumiałe podejście do rozmówcy. Z wyrazu twarzy ks. Wikariusza Generalnego przebijała wola zrozumienia młodszego współbrata, a także ta Jego specyficzna postawa ojcowska pełna wyrażania serdeczności nawet w sposobie Jego spojrzenia. W tamtym okresie zaczynało się mówić w Kościele, odnośnie ślubu posłuszeństwa o tzw. otwartym i szczerym dialogu przełożonego z podwładnym. Po latach, jakie upłynęły od wspomnianego spotkania, dostrzegam, jak ówczesny Wikariusz Generalny naszego zgromadzenia wychodził na przeciw „nowościom” - a może nawet je wyprzedzał - w naszym zgromadzeniu odnośnie realizacji ślubów zakonnych. W jego podejściu do podwładnych nie było wymagania tzw. „ślepego posłuszeństwa”... Po upływie dwóch lat pełnienia posługi duszpasterskiej w Stargardzie otrzymałem dekret od ks. Stanisława Stefanka Wikariusza Generalnego odwołujący mnie z placówki i przenoszący do Poznania, gdzie mieliśmy wraz z dwoma współbraćmi uczestniczyć w kursie języka portugalskiego i oczekiwać na przyznanie nam paszportu oraz wizy brazylijskiej. Przez pół roku pobytu w Poznaniu było wiele okazji do spotkań, rozmów z ks. Stanisławem, naszym przełożonym. Przed opuszczeniem Polski, rodziny, przyjaciół, w jedną z niedziel lutego 1979 r. odbyła się w mojej podkrakowskiej rodzinnej parafii w Nowym Brzesku Msza św. pożegnalna. W imieniu naszego zgromadzenia zakonnego oficjalnie – wśród mojej najbliższej rodziny, przyjaciół, parafian, posyłał mnie na misję do Brazylii właśnie ks. Stanisław Stefanek, ówczesny nasz Wikariusz Generalny. Wspomnieniem tego wydarzenia, jakim było postanie mnie z rodzinnej parafii przez ks. Stanisława Wikariusza Generalnego do pełnienia misji zgromadzenia w dalekiej Brazylii pragnę zamknąć ten pierwszy etap przygotowania teoretycznego i zarazem bezpośredniego Jego wpływu na moją formację do posługi wśród brazylijskiej Polonii. Jestem głęboko przekonany, że moi współbracia, którzy w trakcie formacji seminaryjnej spotykali się w różnych okolicznościach z ks. Stanisławem Stefankiem TChr - naszym Wykładowcą, Wychowawcą, Przełożonym – mogliby uzupełnić i pogłębić te wspomnienia swoimi wspomnieniami, spostrzeżeniami i postrzeganiem Osoby, Której nie można zapomnieć ze względu na Jej wpływ na naszą osobistą, wspólnotową formację w duchu charyzmatu naszego zgromadzenia zakonnego, a także pośredni wpływ na przyszłą posługę realizowaną wśród społeczności polonijnej w tylu krajach świata.

## **Wizyty Biskupa Stanisława Stefanka TChr w Brazylii**

W tej części moich wspomnień zamierzam przywołać trzy pobyty Biskupa Stanisława w pięknej i fascynującej pod wieloma względami Brazylii. Dwie wizyty były związane bezpośrednio z Polonią w tym kraju, a trzecia chociaż miała inny charakter, to również pośrednio dotknęła naszą brazylijską społeczność polonijną, a szczególnie tę w Rio de Janeiro. Wspomniane trzy wizyty Biskupa Stanisława opisuję chronologicznie.

1. Po objęciu posługi prowincjała Towarzystwa Chrystusowego w Ameryce Południowej w 1995 r. zaprosiłem Biskupa Stanisława do odwiedzenia Brazylii i poznania naszej posługi polonijnej w tym kraju. Podstawowym argumentem na to, aby hierarcha przyleciał do Brazylii było skierowane do Niego zaproszenie, aby poprowadził kilkudniowy kurs duszpasterski dla naszych księży w Kurytybie i wziął udział w uroczystościach stulecia ustanowienia parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Dom Feliciano, w stanie Rio Grande do Sul. Zaproszenie Biskup Stanisław przyjął i 25 lipca 1996 r. przyleciał do Rio de Janeiro. Tak się złożyło, że 27 lipca tegoż roku przyleciał do Kurytyby również Arcybiskup Zenon Grocholewski, ówczesny sekretarz Sygnatury Apostolskiej, kolega szkolny ks. proboszcza Józefa Poszwy TChr pełniącego wówczas funkcję proboszcza parafii św. Piotra i św. Pawła w Kurytybie (sąsiadującej z naszym domem prowincjalnym). 29 lipca wieczorem Biskup Stanisław przyleciał do Kurytyby. Na lotnisko po Dostojnego Gościa udałem się z ks. Władysławem Hoffmannem TChr, który pełnił wówczas posługę wśród Polaków w Niemczech, a spędzał wśród nas swoje wakacje. Był On z pokolenia Biskupa Stanisława, więc obydwaj mieli wiele okazji, aby powspominać dawne czasy seminaryjne...

Tak zaplanowałem pobyt Biskupa Stanisława, aby poza kursem duszpasterskim (6 - 9 sierpnia 1996 r.) dla współbraci z naszej prowincji, miał także możliwość odwiedzić wszystkie nasze placówki duszpasterskie w Brazylii. Biskup Stanisław w trakcie wspomnianego kursu poprowadził wykłady na temat problematyki współczesnej rodziny. Wieczorami podczas wspólnego braterskiego spotkania przybliżaliśmy Biskupowi Stanisławowi rzeczywistość naszej posługi wśród Polonii, jak też Brazylijczyków. Zdecydowana większość placówek duszpasterskich to były parafie terytorialne, do których należeli wierni z różnych etnii. Przyjmowaliśmy parafie, gdzie duży procent wiernych stanowiły osoby polskiego pochodzenia. Oczywiście, że tego wieczoru, nie mogło brakować pytań ze strony naszego Dostojnego Gościa odnośnie naszego życia i charakteru pracy w strukturach Kościoła w Brazylii.

Pozwolę sobie tutaj wymienić parafie, w których Polonusi brazylijscy mieli możliwość spotkania się z polskim hierarchą podczas sprawowanych Mszy św., jak też indywidualnych rozmów po uroczystej podniosłej celebracji. Nie będę podawał konkretnych dat pobytu w poszczególnych parafiach, ani też tras, po których przemierzaliśmy w drodze do naszych odległych placówek położonych w kilku południowych stanach Republiki Federacji Brazylii.

Oto odwiedzone przez Biskupa Stanisława parafie znajdujące się na terenie stanu Paraná (terytorium tego stanu posiada 199.315 km<sup>2</sup> i aktualnie liczba mieszkańców wynosi ponad 11.516.840 osób<sup>3</sup>). Wyjaśnienie: w nawiasach podaję imię i nazwisko ówczesnego proboszcza wymienionej parafii: Balsa Nova (ks. Benedykt Grzymkowski TChr), Virmond (ks. Jan Sobieraj TChr), Bateias (ks. Piotr Poszwa TChr), Rio Claro do Sul (ks. Gerard Pilich TChr), Mallet (ks. Zdzisław Nabałczyk TChr), Cruz Machado (ks. Zygmunt Szwajkiewicz TChr), Santana (ks. Daniel Niemiec TChr).

Po odwiedzeniu naszych parafii w stanie Paraná, umożliwiłem Biskupowi Stanisławowi poznanie kolejnych parafii i spotkania się z potomkami polskich osadników w kolejnym stanie tego kraju, a mianowicie w Rio Grande do Sul. Jest to stan najbardziej wysunięty na południu Brazylii (281.130 km<sup>2</sup> i populacja aktualnie wynosi ponad 11 milionów mieszkańców<sup>4</sup>). Terytorialnie stan jest nieco mniejszy od naszej Polski. Pierwszą placówką, do której dojechalśmy była parafia w Guarani das Missões (ks. Jerzy Sowa TChr). Po drodze do wymienionego miasteczka zatrzymaliśmy się w dwóch miastach, gdzie znaczny procent mieszkańców stanowią osoby polskiego pochodzenia, a mianowicie: Erechim i Ijuí. Należało też pokazać Biskupowi Stanisławowi osadę Santana koło Ijuí. W tych trzech miejscach przez wiele lat prowadziliśmy duszpasterstwo wśród Polonusów, jak też i wspólnot wieloetnicznych. Kolejne parafie to Cândido Godoy (ks. Alojzy Laimann TChr), Santo Antônio do Palma (ks. Franciszek Adamczyk TChr) i Dom Feliciano (ks. Ivanor Macieski TChr).

Pragnę tutaj poświęcić parę zdań na wspomnienie uroczystości odpustowej w parafii Dom Feliciano. Otóż 15 sierpnia 1996 r. odbywały się uroczystości 100-lecia utworzenia w Dom Feliciano parafii pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej, w których uczestniczyli nasi współpracownicy: ks. Stanisław Nowak TChr z Holandii (przed laty z oddaniem pracował w tej parafii przyczyniając się między innymi do administracyjnej promocji miasteczka, czyli powstania municypium), ks. Władysław Hoffmann z Niemiec oraz kilku innych naszych księży z Brazylii z miejscowym proboszczem ks. Ivanorem Macieskim na czele. Uroczystej koncelebrowanej Mszy św. polowej przewodniczył ordynariusz diecezji Santa Cruz do Sul Biskup Sinésio Bohn. Tu mała dygresja dla lepszego poznania Biskupa Stanisława. Przed kazaniem miejscowy hierarcha zasugerował Biskupowi Stanisławowi, aby wziął jego pastorał na czas głoszonej refleksji nad odczytaniem Słowem Bożym. Oczywiście w tamtej chwili Biskup Stanisław podziękował za otwartość i gest serdecznej braterskości Gospodarzowi i w swoim charakterystycznym stylu okazał cnotę pokory. Biskup Stanisław głosił więc kazanie bez pastorału... Oczywiście, jak przystało na historyczne okoliczności Biskup Stanisław wygłosił dłuższe, głębokie Maryjne kazanie... Dla osób, które znały Biskupa Stanisława nie trzeba pisać, o Jego charakterystycznych gestach, jakie towarzyszyły Mu w trakcie przepowiadania Słowa Bożego! Dla mnie to była kolejna uczta duchowa, kiedy miałem możliwość wsłuchiwać się z atencją w bogactwo duchowe mojego Wykładowcy z czasów seminaryjnych. Jak to już było w innych parafiach, tak i tutaj, tłumaczyłem kazanie Biskupa Stanisława. Stąd z mojej strony w trakcie kazania atencja była podwójna: aby chłonąć dla własnego wzrostu duchowego bogactwo myśli

<sup>3</sup> <https://mundoeducacao.uol.br/geografia.parana.htm> (wgląd 16.10.2022).

<sup>4</sup> <https://www.estado.rs.gov.br/geografia> (wgląd 16.10.2022).

kaznodziei, a także by je z kolei dobrze przetłumaczyć z pożytkiem dla zasłuchanych pobożnych wiernych! Tłum wiernych stał na terenie przy kościelnym, jak też na biegnącej w pobliżu świątyni szerokiej ulicy. Pomimo upalnej pogody wierni trwali w skupieni zasłuchani w słowa kaznodziei. Po kazaniu naszego Gościa z Polski, miejscowy ordynariusz dokonał aktu proklamacji kościoła parafialnego sanktuarium diecezjalnym pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej. Po dłuższej, uroczystej Mszy św. polowej wszyscy uczestniczyliśmy w odpustowym obiedzie, w którym dominowało churrasco<sup>5</sup>. Przy takich świątecznych okazjach, brazylijskim zwyczajem, nikomu się nie spieszy do domu. Jest to czas poświęcony na posiłek, długie rozmowy, czy też udział w popularnych rozrywkach przygotowanych przez zaangażowane osoby w wspólnocie parafialnej.

Pisząc o Dom Feliciano, nie mogę pominąć oddalonego o 45 km miasta Camaquã, w którym - zaledwie po 5 latach od przybycia do Brazylii - kapłani Towarzystwa Chrystusowego zorganizowali niższe seminarium duchowne. W 1963 r. wśród chrystusowców pełniących posługę duszpasterską wśród Polonii brazylijskiej powstała myśl posiadania własnego seminarium. Zakupiono teren, zbudowano budynki mieszkalne i gospodarcze. Po 8 latach istnienia, niestety seminarium zostało zlikwidowane. Nastąpiło to pod koniec 1971 r.<sup>6</sup> Dzięki istnieniu tegoż seminarium i ukończeniu szkoły średniej żaden z kandydatów nie podjął dalszego rozwoju swojego powołania. Przynajmniej dzięki wielkiej ofiarności, utrudzeniu najstarszego pokolenia chrystusowców w tym kraju, ponad 40 młodych Brazylijczyków polskiego pochodzenia ukończyło szkołę średnią. Z pewnością Czytelnik tego tekstu postawi pytanie co ma wspólnego wspomnienie o krótkim istnieniu niższego seminarium chrystusowców na południu Brazylii z Osobą Biskupa Stanisława? Otóż ma i z pewnością to, co napiszę będzie dla wielu osób pewnym zaskoczeniem, czy może nawet wielką nowiną! O tym bowiem w zgromadzeniu naszym nic się nie mówiło. W trakcie mojej formacji seminaryjnej i 2 letniej posłudze duszpasterskiej po święceniach nic na ten temat nie słyszałem od starszych współbraci. Także od starszych księży posługujących tutaj w Brazylii, a będących z pokolenia Biskupa Stanisława nikt nic nie wspominał. W czym rzecz? Otóż w pierwszych dniach podróżowania samochodem z Biskupem Stanisławem po szlakach polonijnych wspólnot, Dostojny Pasażer dopytywał się, gdzie znajduje się dawne nasze seminarium brazylijskie. Odpowiedziałem, że jadąc do Dom Feliciano – po drodze – zatrzymamy się w miasteczku Camaquã, gdzie w jednej z jego dzielnic zamieszkiwały rodziny polskiego pochodzenia i właśnie tam nasi współbracia zakupili teren i zbudowali budynek przeznaczony na seminarium, a także zabudowania gospodarcze. W czasie naszej jazdy samochodem z Biskupem Stanisławem przez miasteczko Camaquã do Dom Feliciano podjechaliśmy do dawnego seminarium, gdzie mieścił się szpital. Zatrzymaliśmy się z Dostojnym Gościem z Polski przy dawnej posiadłości chrystusowców. Oglądając budynek i jego otoczenie, Biskup Stanisław zaczął

---

<sup>5</sup> Mięso wołowe, uprzednio odpowiednio przygotowane przez mężczyzn i pieczone nad ogniem. Zob. Malczewski Z., *Polonii brazylijskiej obraz własny. Zapiski emigranta 1979 – 2006*, Projecões: Kurytyba 2007, s. 88-89.

<sup>6</sup> Tenże, *W służbie Kościoła i Polonii. Towarzystwo Chrystusowe: Funkcje społeczne i duszpasterskie w środowisku polonijnym w Ameryce Łacińskiej*, Centrum Studiów Latinoamerykańskich Uniwersytet Warszawski: Warszawa 1998, s. 243-244.

swoje wspomnienia od skierowania do mnie zapytania w tym stylu: „czy ty wiesz, że przełożeni wysłali mnie na studia na KUL w tym celu, abym się przygotował do przyszłej pracy w Brazylii, właśnie w tym seminarium? Miałem być wykładowcą i wychowawcą naszych polonijnych seminarzystów”! Wypowiedź Biskupa Stanisława zrobiła na mnie duże wrażenie, a równocześnie to wyznanie mi wyjaśniło skąd u Niego było wobec nas chrystusowców z Brazylii tyle szczególnej empatii i życzliwości, jakie nam okazywał przy spotkaniach, kiedy pojawialiśmy się w ramach wakacji w Domu Głównym w Poznaniu, a także w czasie rozmów w innych miejscach naszej Ojczyzny! Widocznie tkwił w Jego wnętrzu jakiś związek z naszą misją, jaką realizowaliśmy w tym kraju, który miał być także Jego przeznaczeniem! Tutaj moja mała dygresja. Wiele razy podczas rozmów ze starszymi naszymi księżmi - którzy pełniąc posługę duszpasterską w parafiach przekazywali swoje wynagrodzenia, ofiary zbierane od wiernych na budowę i później utrzymanie seminarium w Camaquã - dopytywałem się, jak to się stało, że kiedy po Soborze Watykańskim II biskupi brazylijscy zamykali swoje seminaria diecezjalne, czy zakony własne ośrodki formacyjne, a misjonarze chrystusowcy zaczęli budowę ośrodka formacyjnego dla przyszłych duszpasterzy polonijnych? Padały wówczas z ust moich rozmówców różne uzasadnienia, które miały potwierdzić słuszność podjętych wówczas decyzji... Powracając myślą do krótkiego pobytu z Biskupem Stanisławem w dawnej posiadłości chrystusowców w Camaquã, pokazałem Mu na budynku szpitalnym wmurowany kamień węgielny pochodzący z budynku naszego Domu Głównego w Poznaniu! Cóż, nim ks. Stanisław Stefanek TChr ukończył swoje studia biblijne na KULu to, tu w Brazylii chrystusowcy już zlikwidowali dawne seminarium i sprzedali posiadłość i za pozyskane pieniądze zbudowany został Dom Prowincjalny w Kurytybie. Widocznie Pan Bóg miał swoje plany wobec Osoby ks. Stanisława w naszym zgromadzeniu, a późniejszego Pasterza w Kościele na Pomorzu Zachodnim i w diecezji w Łomży. Nie możemy zapomnieć Jego zaangażowania w studiowaniu zagadnień związanych z rodziną i prowadzeniu przez długie lata wykładów w Instytucie Studiów nad Rodziną w Łomiankach. Pisząc to wspomnienie mam głębokie przeświadczenie, że wyrażany wobec nas chrystusowców brazylijskich Jego bardzo serdeczny związek ma swoje zakorzenienie w tym, że miał według zamierzeń ówczesnych przełożonych zakonnych pełnić szczególną posługę właśnie w Brazylii! Nie zapomnę późniejszych spotkań z Biskupem Stanisławem, podczas których zawsze powracał temat brazylijskiej Polonii i naszej posługi duszpasterskiej i kulturowej wśród kolejnych pokoleń naszych osadników w Brazylii. Biskup Stanisław lubił stawiać wiele pytań, ale także ubogacał swojego rozmówcę swoimi przemyśleniami czy przeżyciami! W trakcie rozmowy zawsze pojawiał się jakiś wątek wspomnieniowy wprowadzający atmosferę braterskiej radości.

Po uroczystościach odpustowych w Dom Feliciano udaliśmy się następnego dnia do kolejnej placówki, którą odwiedził Biskup Stanisław, a była nią osada Capo Erê (ks. Kazimierz Długosz TChr) w diecezji Erechim. Miejscowy proboszcz otaczał wówczas opieką duszpasterską także wspólnotę polonijną w miastach Erechim i Barão de Cotegipe. Na przełomie lat 1960-70 w parafii terytorialnej pod wezwaniem Matki Bożej Różańcowej w Barão de Cotegipe - ze względu na duży procent parafian polskiego pochodzenia - pracowali chrystusowcy w charakterze wikariuszy. Warto wspomnieć, że w tym



miasteczku była też wspólnota polonijna należąca do Polskiego Kościoła Narodowego. Świątynia tego wyznania poświęcona była Matce Bożej Jasnogórskiej. Na podstawie decyzji arcybiskupa Bronisława Wojdyły z Kościoła Narodowego w USA, któremu podlegała wspomniana placówka narodowców, duszpasterstwo w tej wspólnocie przejęło pod koniec 1980 r. Towarzystwo Chrystusowe. Przy kościele Pani Jasnogórskiej w Barão de Cotegipe ordynariusz diecezji Erechim Biskup João Hoffmann utworzył polską misję (Missio cum cura animarum) i jej pierwszym duszpasterzem został ks. Stanisław Małysa TChr. Należy nadmienić, że każdorazowy chrystusowiec rektor kościoła Matki Bożej Jasnogórskiej na podstawie nominacji biskupa ordynariusza diecezji w Erechim posiadał uprawnienia do sprawowania opieki nad społecznością polonijną tak w miasteczku Barão de Cotegipe, jak też i w mieście Erechim. Później, kiedy przyjęliśmy opiekę nad wiernymi w parafii w Capo Erê, to nasi księża nadal sprawowali posługę duszpasterską we wspomnianych powyżej dwóch miastach.

Wydaje mi się koniecznym i godnym, aby tutaj wspomnieć fakt poznania przez Biskupa Stanisława chociaż jednego, smutnego wydarzenia związanego z nie rozwiązana do końca brazylijską kwestią ludów tubylczych. Otóż po Mszy św. w kościele parafialnym w Capo Erê, a później po rozmowach z licznymi Polonusami, ks. Kazimierz Długosz TChr zapytał naszego Gościa czy chciałby zobaczyć polonijny kościół filialny zajęty przez tubylczy szczepek Indian? Oczywiście, że nasz Gość wyraził chęć poznania nowej dla Niego rzeczywistości. Ks. Kazimierz zabrał do samochodu parafialnego Biskupa Stanisława i wybrał się z Nim drogą kamienistą, aby po ponad 10 kilometrach dotrzeć do terenów, gdzie od kilkudziesięciu lat zamieszkiwali potomkowie polskich osadników zajmujący się rolnictwem. Atmosfera w okolicy zajętej przez grupę Indian ze szczepu Kaingang przez długi okres była napięta. Od dziesiątek lat Polonusi, którzy zakupili tam ziemię, żyli spokojnie, pracując na własne utrzymanie i zapewnienie lepszej przyszłości swoim dzieciom. Przed przybyciem osadników polskich tereny były zamieszkiwane przez Indian; zresztą, podobnie było i w innych regionach tego rozległego kraju. Z biegiem czasu władze Brazylii zaczęły osadzać Indian w przygotowanych dla nich rezerwach, a ziemię sprzedawano nowym osadnikom przybyłym z innych regionów tego kraju, czy też z dalekiej Europy. Pewnego roku w trakcie odpustu ku czci Patronki kościoła filialnego Matki Bożej Częstochowskiej przybyła policja z zawiadomieniem, że w tym kierunku zmierza grupa ponad 300 Indian uzbrojonych. Wierni odebrali tę informację, jak jakiś żart ze strony policji. Jednak to była prawda. Następnego dnia dotarli tubylcy i zaczęły się konflikty z naszymi osadnikami. Dla uspokojenia sytuacji społecznej ordynariusz diecezji Erechim Biskup Girônimo Zanandréa oddał do dyspozycji tubylców świątynię, aż do rozwiązania zaistniałej delikatnej i zarazem trudnej kwestii przez władze sądownicze. W zajętych kościele Indianie – swoim zwyczajem - rozpalali ognisko, przez co tak ściany, jak i przede wszystkim obraz Pani Jasnogórskiej, zostały mocno okopcone dymem. Biskup Stanisław powrócił z ks. Kazimierzem na plebanię i można było odczuć jak spotkanie ze wspomnianą rzeczywistością wpłynęły mocno na Jego wrażliwość pasterską. Podczas rozmowy wracał zbulwersowany do ciemnego obrazu Pani Jasnogórskiej z powodu indiańskiego paleniska na środku kościoła. W późniejszym okresie – jak wspominał mi ks. Kazimierz - wyrok sądowy zapadł na korzyść Indian, a rolnicy mieszkający w

regionie od dziesiątek lat zostali zmuszeni do opuszczenia swojej dotychczasowej własności i otrzymali wynagrodzenie od państwa za ziemię, domostwa, budynki gospodarcze. Bardziej obrotni potrafili w innych regionach kupić sobie ziemię i urządzić się na nowym miejscu. Natomiast rolnicy mniej zaradni, w szybkim czasie przepuścili pieniądze i podzielili los biednych, których można spotkać w bardzo ubogich dzielnicach na peryferiach metropolii i w wielu miastach, miasteczkach tego kraju.

Kolejnego dnia, po śniadaniu u Sióstr Rodziny Maryi w Capo Erê i po pożegnaniu ks. Kazimierza wyjechaliśmy z Biskupem Stanisławem do sąsiedniej parafii Áurea (ks. Czesław Piela TChr). W drodze do miasteczka (oczywiście jadąc trudną, wyboistą, kamienistą drogą), w pierwszej kaplicy na terenie już należącym do parafii Áurea pod wezwaniem Pani Jasnogórskiej, kilkudziesiąt osób oczekiwało na Biskupa z Polski. Nie brak było transparentu po polsku ze słowami powitania, kwiatów i radości wśród potomków polskich wychodźców. Wszyscy udaliśmy się do kaplicy. Nastąpiła chwila modlitewnej ciszy. Z kolei Biskup Stanisław skierował do zebranych Brazylijczyków polskiego pochodzenia słowa pozdrowień z Polski oraz zachęty, aby trwali w wierze ojców! Po spotkaniu z potomkami polskich osadników udaliśmy się w dalszą drogę do centrum parafii. Przed kościołem parafialnym miejscowy proboszcz wraz z tłumem parafian zgotowali owacyjne powitanie Biskupowi z Polski. Nie brakowało kwiatów, śpiewów, radości, wybuchu petard (nasi emigranci i ich potomkowie przejęli ten ostatni zwyczaj używania petard od miejscowych metysów). Następnie była sprawowana koncelebrowana Msza św. odpustowa ku czci patronki parafii Matki Boskiej Jasnogórskiej. Biskup Stanisław wygłasza - jak zawsze - piękne, głębokie w treść kazanie. Jak stało się zwyczajem służyłem Biskupowi Stanisławowi za tłumacza. Utkwił mi głęboko w pamięci szczególny obraz. Otóż, kiedy Biskup Stanisław głosił kazanie, wszystkie głowy ponad tysiąc osób zebranych w dużym kościele, były skierowane na kaznodzieję. Na czas tłumaczenia stanąłem po przeciwnej stronie ambonki. Kiedy tłumaczyłem fragmenty wypowiedzi Biskupa Stanisława, wszystkie głowy były skierowane w moją stronę. Kiedy Biskup kontynuował swoje rozważanie, głowy Polonusów, jak na rozkaz, zwróciły się ku Niemu. Na czas tłumaczenia, ponownie, zwrot głów na tłumacza .... Długo trwało to przekierowywanie głów naszego wiernego ludu z rodu Piasta, a osiadłego na gościnnej i gwarantującej mu tak upragnioną wolność na brazylijskiej ziemi. Oczywiście ukierunkowanie przez wiernych wzroku na ołtarz nastąpiło po zakończeniu ubogającego i umacniającego wiarę i pobożność maryjną biskupiego kazania! Bardzo bogata, sugestywna liturgia trwała 2 godziny. Po uroczystej Eucharystii przyszedł czas na obiad czyli konsumpcję w obfitość upieczonego mięsiva wołowego zwanym churrasco, któremu towarzyszyły sałaty, chleb, napoje chłodzące... Po południu z Biskupem Stanisławem oraz ks. Czesławem wyjeżdżamy do parafii w Carlos Gomes (to była moja pierwsza placówka duszpasterska w Brazylii). Nie pojechaliśmy kamienistą drogą ok. 20 km do Carlos Gomes, ale okrężnie, kamienistą drogą, przez Gauramę do Viadutos, aby odwiedzić ks. Stanisława Gogulskiego TChr przebywającego w szpitalu w tym miasteczku municypalnym. Tak więc, aby spełnić uczynek miłosierdzia, by odwiedzić chorego współbrata przejechaliśmy z Biskupem Stanisławem po wertepach brazylijskiego interioru 55 km, aby dotrzeć z Áurea do Carlos Gomes. Wieczorem sprawowaliśmy niedzielną Mszę św.

koncelebrowaną. Ze względu na pobyt proboszcza w szpitalu nie było przed południem Mszy św. Pomimo późnej godziny, bardzo duża świątynia (dzieło ks. Józefa Wojdy TChr) była wypełniona wiernymi. Modliliśmy się w łączności duchowej z chorym proboszczem parafii. Po Mszy św. duża grupa wiernych podjęła Gości tradycyjnym churrasco w salonie parafialnym. Ks. Czesław powrócił do parafii w Áurea. Biskup Stanisław ze swoim przewodnikiem pozostał na nocleg na plebanii w Carlos Gomes. Następnego dnia po Mszy św. i śniadaniu u Sióstr Rodziny Maryi w Carlos Gomes, udaliśmy się z Biskupem Stanisławem w dalszą drogę. Tego samego dnia - w późnych godzinach popołudniowych - dotarliśmy do miasteczka Itaiópolis (ks. Mirosław Michalczewski TChr). Dojechaliśmy już do kolejnego stanu Santa Catarina (95.730,684 km<sup>2</sup> i liczba mieszkańców wynosi aktualnie 7,252.502 osoby<sup>7</sup>). Następnie z Dostojnym Gościem udaliśmy się w odwiedziny do pobliskiej osady Alto Paraguaçu (ks. Stanisław Małysa TChr). Siostry Misjonarki Chrystusa Króla przygotowały uroczystą kolację, na którą przybył ks. Mirosław z siostrami służebniczkami z Itaiópolis. Następnego dnia po porannej Mszy św. i śniadaniu w Itaiópolis u sióstr służebniczek wyruszyliśmy z Biskupem Stanisławem do miasteczka Campo de Tenente (ks. Stanisław Jamróg TChr). Tak więc powracamy ponownie do stanu Paran, w którym rozpoczęliśmy odwiedzanie naszych palcówek duszpasterskich. Z kolei po przejechaniu 90 km asfaltow tras powróciliśmy do Kurytyby.

Wyjeżdżając z Kurytyby w kierunku Rio de Janeiro (byłej stolicy Brazylii i uchodzącego za najpiękniejsze miasto świata) udałem się z moim Dostojnym Pasażerem Biskupem Stanisławem do miasta Aparecida do Norte, aby w Sanktuarium Narodowym Matki Bożej, pokłonić się Patronce i Królowej tego kraju. Sanktuarium usytuowane jest w odległości 170 km na północ - od największego miasta Brazylii jakim jest - So Paulo (metropolia liczy 21 milionów mieszkańców i zajmuje 10 miejsce wród największych miast świata, jeśli chodzi o populacji<sup>8</sup>) i przez niego przebiega podwójny pas drogi federalnej w kierunku Rio de Janeiro. (Terytorium stanu wynosi 1.521.202 km<sup>2</sup> <sup>9</sup>). W mieście Aparecida zatrzymaliśmy się na nocleg w klasztorze OO. Redemptorystów. Następnego dnia (22 sierpnia) sprawowaliśmy Msz św. w Bazylice Matki Bożej w Aparecidzie i później w towarzystwie O. Prowincjała Redemptorystów zwiedziliśmy Sanktuarium. Dla Biskupa Stanisława oczywiście wzbudzio wielkie zainteresowanie nie tylko samo miejsce kultu Matki Bożej, ale także infrastruktura sanktuarium. W podziemiach świątyni największ uwag Hierarchy z Polski wzbudzio specjalne zaplecze dla matek z małymi dziećmi, gdzie znajduje się kilkadziesiąt miejsc, aby można przewinać niemowl, czy te centrum zdrowia z pogotowiem ratunkowym. Nie zapomn, jak Biskup Stanisław skomentowa owe pomieszczenie dla niemowlt, kiedy powiedzia: „...musz zasugerowa naszym OO. Paulinom, aby co takiego powstao na Jasnej Grze”! Po pobycie w duchowej stolicy Brazylii - ktorej sanktuarium

---

<sup>7</sup> <https://brasilecola.uol.com.br/brasil/santa-catarina.htm#Dados+gerais+de+Santa+Catarina> (wgld 28 XI 2022 r.).

<sup>8</sup>[https://www.google.com/search?client=safari&channel=mac\\_bm.br&sxsrf=ALiCzsbQIF7t\\_liyc5380ZJ71iFGuZxUdw:1672168620182&q=Popula%C3%A7%C3%A3o+do+estado+de+S%C3%A3o+Paulo+2022&sa=X&ved=2ahUKEwjA6PDEwZr8AhWSrpUCHXUpBSQQ1QJ6BAhkEAE&biw=1920&bih=939&dpr=1](https://www.google.com/search?client=safari&channel=mac_bm.br&sxsrf=ALiCzsbQIF7t_liyc5380ZJ71iFGuZxUdw:1672168620182&q=Popula%C3%A7%C3%A3o+do+estado+de+S%C3%A3o+Paulo+2022&sa=X&ved=2ahUKEwjA6PDEwZr8AhWSrpUCHXUpBSQQ1QJ6BAhkEAE&biw=1920&bih=939&dpr=1) (wgld 28 XI 2022 r.).

<sup>9</sup> <https://www.todamateria.com.br/estado-de-sao-paulo/> (wgld 28 XI 2022 r.).

konsekrował Papież św. Jan Paweł II podczas swojej pierwszej wizyty apostolskiej w tym kraju 4 lipca 1980 r. i pod koniec sprawowanej Mszy św. Ojciec św. podarował w duchowym prezencie dla sanktuarium tytuł bazyliki mniejszej<sup>10</sup>! Jestem głęboko przekonany, że warto w tym miejscu zaznaczyć, iż ostatni prezydent wojskowy generał João Batista Figueiredo dla upamiętnienia pierwszej wizyty papieża w Brazylii ustanowił dzień Pani z Aparecidy 12 października dniem wolnym od pracy – udaliśmy się w dalszą drogę i w godzinach popołudniowych dotarliśmy z Dostojnym Gościem do Rio de Janeiro (ks. Jan Flig TChr). Wieczorem Biskup Stanisław, wraz ze swoimi współbraćmi zakonnymi, na zaproszenie p. Waldemara Kluzy radcy Handlowego Ambasady RP udał się na kolację do jego rezydencji. Podczas posiłku nie brakowało tematów, które poruszaliśmy we wspólnej rozmowie. Następnego dnia wraz z ks. Janem zabraliśmy Biskupa Stanisława do miasta Petrópolis położonego w regionie górskim, oddalonym około 50 km od Rio de Janeiro (była tam letnia stolica Cesarstwa i Republiki Brazylii). Nasz Gość ma możliwość poznać ważniejsze miejsca tego specyficznego miasta: katedrę, pałac cesarski będący aktualnie muzeum... Tego samego dnia, w godzinach popołudniowych p. Waldemar Kluza radca Handlowy Ambasady RP. w towarzystwie p. Pawła pracownika tegoż Biura, odwozi Biskupa Stanisława na lotnisko „Galeão”. Na lotnisku, dzięki wcześniejszym staraniom p. radcy Waldemara, Biskup Stanisław traktowany jest jako dyplomata (sala VIP, i my trzej możemy Mu towarzyszyć do bezpośredniego wejście do samolotu...). Moment pożegnania, podziękowania mojemu byłemu Wychowawcy i Wykładowcy z czasów seminaryjnych za poprowadzenie kursu duszpasterskiego, a także posługę duszpasterską w parafiach obsługiwanych przez chrystusowców. Po 3-tygodniowej wędrówce w towarzystwie Biskupa Stanisława przybyło na liczniku samochodu naszej Prowincji 7 tysięcy kilometrów. Spędzony czas podczas podróży polnymi, kamienistymi i asfaltowymi drogami pięciu stanów Federacji Brazylii miałem możliwość ubogacenia się rozmowami z Dostojnym Gościem. Rok po wspomnianej, historycznej dla nas chrystusowców wizycie Biskupa Stanisława, obchodziliśmy uroczyście 40 lat naszej posługi w Brazylii. Z tej okazji Biskup Stanisław przesłał do naszej wspólnoty chrystusowców pełniących misję zgromadzenia w tym kraju obszerny list. Niech mi będzie wolno zacytować poniżej Jego przesłanie.

*Łomża, dnia 16 stycznia 1998 r.*

*Drogi Księżu Prowincjale!*

*Bardzo dziękuję za wiadomość o 40-leciu duszpasterskiej pracy kapłanów naszego Towarzystwa na kontynencie południowoamerykańskim, a zwłaszcza w Brazylii. W czasie pierwszego pobytu, przed ponad rokiem, miałem okazję częściowo dotknąć się tej rzeczywistości, którą znałem od lat 40-tu z listów i osobistych kontaktów z przyjeżdżającymi na wakacje do Polski misjonarzami brazylijskimi. To właśnie Ksiądz Prowincjał poświęcił wiele czasu, a Bracia wszyscy otworzyli gościnnie swoje progi, bym mógł chociaż w małym fragmencie zobaczyć wielki misyjny trud naszych współbraci.*

*Wtedy rozmawialiśmy o dokumentowaniu dorobku 40-lecia, Ksiądz Prowincjał osobiście jest bardzo dobrze przygotowany do takiej pracy. Wydaje mi się, iż dzieło takiego dokumentowania mogłoby być owocem troski*

---

<sup>10</sup> *Todos os pronunciamentos do Papa no Brasil*, Edições Loyola: São Paulo 1980, s. 122-131.

*wszystkich, chociażby przez gromadzenie podstawowych dokumentów, opinii, czy fragmentów kronik najbardziej charakterystycznych miejsc. Wszystko zapisane jest w wieczności Jezusa Chrystusa, jedyne Najwyższego Kapłana, cieszyć się będziemy owocem każdego słowa wypowiedzianego z miłości i szklanki wody podanej w imię Jezusa. Trzeba jednak zbierać dokumenty dla historii i dla szkoły, bo historia jest nauczycielką, a do tej szkoły zaprasza nas Chrystus wyznaczając coraz to nowym pokoleniom zadania w swojej winnicy.*

*Jestem wdzięczny Bogu, że mogłem przeżyć spotkanie z Ojcem Świętym w Rio de Janeiro. Wtedy trud moich Braci Chrystusowców został wpisany w szerszy kontakt Kościoła lokalnego. Wielki kontekst w który, tak bardzo profetyczną obecnością, mocą Ducha Świętego wpisał swoją postać Jan Paweł II. Wybierał się przecież wiele razy jako Misjonarz na kontynent południowoamerykański, a równocześnie ostatnio zaprosił wszystkich amerykańskich biskupów na Synod odbywany z tak wielkim poświęceniem.*

*Na obchody Jubileuszowe, na radość i dziękczynienie wszystkich moich Braci Chrystusowców i Sióstr Misjonek Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej spraszam z głębi serca łaskę Bożego błogostawieństwa.*

*Oddany w Chrystusie  
+ Stanisław TChr<sup>11</sup>.*

Oprócz przybliżenia Biskupowi Stanisławowi wspólnot polonijnych, należało także umożliwić Mu poznanie ważniejszych miejsc turystycznych w tym kraju. Wybraliśmy się na pogranicze trzech państw: Brazylii, Argentyny i Paragwaju, gdzie są słynne wodospady Foz do Iguaçu. Do tego znanego w świecie miejsca turystycznego zabraliśmy także Arcybiskupa Zenona Grocholewskiego. Po drodze do Foz do Iguaçu zatrzymaliśmy się w Vila Velha (osada skał), gdzie hierarchowie mogli poznać imponujące zjawisko geologiczne, a mianowicie powulkaniczne skały przedstawiające przeróżne postacie ludzi, zwierząt. Natomiast w Foz do Iguaçu nasi Goście mieli możliwość podziwiania piękna wodospadów oraz po przekroczeniu granicy brazylijsko-paragwajskiej zobaczyć wolny handel w przygranicznym mieście - Ciudad del Este. Natomiast w Kurytybie, stolicy stanu Paraná, pokazałem Biskupowi Stanisławowi ciekawsze miejsca turystyczne tego miasta, a także przewiozłem dawnego wychowawcę i wykładowcę słynną kamienistą drogą „Graciosa” prowadzącą do historycznego miasteczka Antonina, a dalej do portu w Paranaguá. Przy dobrej pogodzie widoki przy zjeździe z płaskowyżu, na którym położona jest Kurytyba, są niepowtarzalne, gdyż teren jest górzysty i pokryty lasami, różnorodną roślinnością. Olbrzymie zalesione połacie tej części stanu znajdują się pod ochroną państwową, aby pozostały zachowane nietknięte dla przyszłych pokoleń. Warto w tym kontekście wspomnieć, że Biskup Stanisław mógł doświadczyć przejazdu drogami bez asfaltu, wysypanymi luźnymi kamieniami w tzw. interiorze.

Przebywając z Biskupem Stanisławem w stanie Rio Grande do Sul w dwóch wspomnianych powyżej parafiach, gdzie w odległości od nich o kilkadziesiąt kilometrów znajdują się ruiny São Miguel. To jedno z miejsc redukcji jezuickich z czasów tzw. Republiki Siedmiu Narodów. Jako ciekawostka, chciałbym podkreślić, że w muzeum obok ruin znajdują się dwie figurki świętego Stanisława Kostki wyrzeźbione przez Indian będących w

---

<sup>11</sup> Malczewski Z., *W służbie Kościoła i Polonii.*, dz. cyt., s. 21.

przeszłości mieszkańcami tamtych okolic i ewangelizowanych przez jezuitów. Już wówczas jezuici z Portugalii i Hiszpanii przywieźli ze sobą do tych regionów kult swojego współbrata, a naszego rodaka.

W trakcie pobytu Biskupa Stanisława w Brazylii złożyliśmy również wizyty kurtuazyjne niektórym hierarchom: Arcybiskupowi metropolie Kurytyby Pedro Fedalto, który zaprosił nas na obiad do swojej rezydencji. W mieście União da Vitória, odwiedziliśmy ordynariusza diecezji Biskupa Waltera Ebejera OP, pochodzącemu z Malty. W mieście Santo Ângelo, w stanie Rio Grande do Sul odwiedziliśmy Biskupa Estanislau Amadeu Kreutza. Hierarcha pochodzenia niemieckiego otrzymał na chrzcie św. polskie imię Stanisław. Kiedyś zapytałem Go o rację nadania Mu tego imienia polskiego biskupa i męczennika z Krakowa? Odpowiedział mi, że Jego ojciec przyjaźnił się bardzo z jednym Polonusem noszącym to imię i stąd też z sympatii do przyjaciela nadał je swojemu synowi. Biskup władał kilkoma językami, w tym także dosyć biegle językiem polskim. W mieście Erechim złożyliśmy wizytę ordynariuszowi diecezji Biskupowi Girônimo Zanandrêa w miejscowej kurii. W spotkaniu uczestniczył także wikariusz generalny diecezji ks. Stefan Kfeciński, który studiował w Rzymie. W trakcie spotkania z hierarchami Kościoła w Brazylii miała miejsce nie tylko kurtuazyjna wymiana zdań, dzielenie się doświadczeniami pasterskimi, ale nade wszystko poruszane były kwestie związane z duszpasterstwem wśród brazylijskiej Polonii. Padało wiele dobrych słów ze strony odwiedzanych Biskupów odnośnie posługi chrystusowców w Ich lokalnych Kościołach.

2. W kolejnym roku miałem możliwość ponownego spotkania Biskupa Stanisława na ziemi brazylijskiej. W dniach od 1 do 3 października 1997 r. odbywał się w Rio de Janeiro II Międzynarodowy Kongres Rodzin, w którym uczestniczyła kilkudziesięcioosobowa delegacja z Polski. Delegacji przewodniczył Biskup Stanisław Stefanek TChr przewodniczący Komisji Episkopatu Polski do spraw Rodziny<sup>12</sup>. Czuję potrzebę wspomnienia drobnego wydarzenia, gdzie Biskup Stanisław okazał swoisty humor i wyrażony żart odnośnie swojej osoby. Otóż Biskup Stanisław przyleciał do Rio de Janeiro w godzinach rannych. Wraz z p. Waldemarem Kluzą radcą handlowym Ambasady RP udaliśmy się na lotnisko i dzięki Jego staraniom mogliśmy podejść do wyjścia pasażerów z samolotu. Miłe zaskoczenie, że dołączyła do nas przedstawicielka linii lotniczych i zapytała czy czekamy na kogoś specjalnego. Odpowiedzieliśmy, że na Biskupa z Polski. Wówczas nas poinformowała, że bagaż tego pasażera nie został na czas dostarczony do samolotu, więc przyleci następnego dnia i zostanie dostarczony pod wskazany adres. Kiedy Biskup Stanisław przywitał się z nami, podeszła do Niego wspomniana przedstawicielka linii lotniczych i wręczyła Mu charakterystyczną torbę z przedmiotami doraźnej potrzeby. Biskup Stanisław swoim zwyczajem otworzył torbę i wyciągnął z niej duży grzebień i w swoim stylu powiedział do nas w takich mniej więcej słowach: „skąd linie lotnicze wiedziały, że mam tak dużą czuprynę i że będę potrzebował taki kilkunastocentymetrowy grzebień?” To był cały Biskup Stefanek TChr potrafiący żartować także ze swojej osoby... Otóż na uprzednio przedstawioną przez Biskupa prośbę, uczestniczyłem we wspomnianym Kongresie w charakterze sekretarza i tłumacza polskiej grupy. Ks. Jan Flig TChr wraz ze wspólnotą

---

<sup>12</sup> Malczewski Z., *Polonii brazylijskiej obraz własny...*, dz. cyt., s. 97-100.

polonijną i Brazylijczykami związanymi z naszym polskim kościołem stanęli na wysokości zadania, aby dobrze przyjąć delegację rodzin z Polski. Zorganizowano specjalną zbiórkę pieniędzy na zakup żywności, aby małżeństwa przyjęte gościnnie w rodzinach brazylijskich mieszkających w pobliżu polskiego kościoła mogły po porannej Mszy św. spożyć śniadanie w sali przy kościele, jak również kolację po powrocie z kongresowych spotkań. Siostry Misjonarki Chrystusa Króla z wolontariuszkami zajęły się przygotowaniem dla nas tych posiłków. Ponadto Siostra Halina zaangażowała się w sekretariacie Kongresu, dzięki czemu wydawanie kart wstępu na Kongres i spotkania z Papieżem Janem Pawłem II szło bardzo sprawnie, gdyż znając polskie nazwiska wybierała ze stosów kart te, które z kolei przekazywała polskim delegatom. Punktem kulminacyjnym Kongresu było przybycie Ojca św. Jana Pawła II do hali kongresowej w Rio Centro. Papież wygłosił wspaniałe przemówienie poświęcone tematyce rodzinnej. Jan Paweł II zwrócił się do uczestników Kongresu w kilku językach. Także po polsku. Po zakończeniu kilkudniowego kongresu braliśmy udział w publicznych spotkaniach z Ojcem św. w Rio de Janeiro: w sobotę (4 października) na stadionie Maracanã oraz we Mszy św. w niedzielę (5 października) w parku Aterro do Flamengo nad zatoką Guanabara. W spotkaniu na stadionie wzięło udział 115 tysięcy osób, a we Mszy św. ponad dwa miliony wiernych. Przed rozpoczęciem spotkania na stadionie przedstawiciele młodego pokolenia Polonii riowskiej weszli na murawę Maracanã ze sztandarem parafii oraz polską flagą. Młodzi zostali powitani burzą oklasków od obecnych na trybunach największego stadionu świata. Dzięki Biskupowi Stanisławowi miałem możliwość uczestniczenia w tym ważnym dla Kościoła i rodzin wydarzeniu. We wspomnianych dwóch wydarzeniach prym wiodła młodzież, która zaskoczyła brazylijskie środki społecznego przekazu. Po prostu media nie spodziewały się tak tłumnego udziału młodzieży w spotkaniach z papieżem Janem Pawłem II tak na stadionie, jak też podczas Mszy św. sprawowanej w parku Aterro de Flamengo<sup>13</sup>. Noszę w sercu wyrazy wdzięczności wobec Biskupa Stanisława za powierzenie mi zadania przewodnika i tłumacza polskiej grupy. Dzięki powierzonej tej misji mogłem przeżywać to wspaniałe wydarzenie związane z Międzynarodowym Kongresem Rodzin.

W 2016 r. brałem udział w seminarium na Uniwersytecie Warszawskim, które odbywało się w języku portugalskim i poświęcone było problematyce związanej z brazylijską Polonią. W moim wystąpieniu przedstawiłem historię duszpasterstwa polskiego w Porto Alegre, stolicy południowego stanu Rio Grande do Sul. Ukoronowaniem seminarium odbyło się spotkanie związane z promocją książek, jakie miało miejsce w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie. Silwia Kmiecik z Uniwersytetu Rzeszowskiego zaprezentowała swoją pracę magisterską napisaną pod kierunkiem dr Anny Jamrozek-Sowy we wspomnianej powyżej uczelni i wydanej w formie książkowej w dwóch językach: polskim i portugalskim prezentującej dorobek publicystyczny niżej podpisanego odnośnie brazylijskiej Polonii<sup>14</sup>. Po zakończonym wydarzeniu naukowym w stolicy wybrałem się z bratankiem ks.

---

<sup>13</sup> Malczewski Z., *Polonii brazylijskiej obraz własny*. dz. cyt., s. 97-100.

<sup>14</sup> Kmiecik S., *Polonia brazylijska w publicystyce ks. Zdzisława Malczewskiego*, seria Biblioteki Iberyjskiej: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego: Warszawa 2016, ss. 166.

Pawłem, aby złożyć wizytę Biskupowi Stanisławowi w Łomży. Gospodarz przyjął nas bardzo serdecznie. Po przywitaniu się wręczyłem mojemu byłemu Wychowawcy, Wykładowcy i Przełożonemu egzemplarz wspomnianej książki z małym komentarzem w stylu „Wasza Ekszelencja z pewnością pamięta, kiedy był Wikariuszem Generalnym naszego Towarzystwa i przedstawił mi przed tyłu już laty propozycję dalszych studiów. Proszę przyjąć tę książeczkę, jako znak mojej wdzięczności i zarazem świadka wysiłku intelektualnego byłego poddanego i współbrata, który zajmuje się, jako niezależny badacz, studiowaniem Polonii w Brazylii. Myślę, że moje publikacje o brazylijskiej społeczności polonijnej świadczą, że nie zmarnowałem daru, jaki mi Pan Bóg był łaskaw udzielić! Nie zapomnę do końca moich dni, jak w tamtym momencie Biskup Stanisław skierował na mnie swój charakterystyczny, dobrotliwy wzrok! Pisząc teraz, tu w gorączce brazylijskiego lata, te słowa wspomnień, staje przede mną wysoka postać Biskupa Stanisława pochylającego się nade mną i patrząc mi w oczy swoim dobrym, aczkolwiek przenikliwym i pełnym charakterystycznej dla Niego dobroci spojrzeniem. To kolejne spotkania w Łomży z byłym Wychowawcą i Przełożonym było dla mnie bardzo ubogacające duchowo, intelektualnie, ale także patriotycznie.

**3.** Uwieńczeniem spotkań, rozmów z moim byłym Przełożonym były w dniach 25-26 sierpnia 2018 r., kiedy chrystusowcy w Brazylii obchodzili 60. lecie posługi Polonii i Kościołowi w tym kraju. Przełożony naszej wspólnoty prowincjalnej ks. Kazimierz Długosz TChr zaprosił Biskupa Stanisława do uczestniczenia w tym świętowaniu naszej posługi, pracy i dorobku duchowego, a także wielu różnorodnych dzieł, jakie powstawały we wspólnotach parafialnych powierzonych nam na przestrzeni tych minionych 60 lat. Jako rektor Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii zaprosiłem Biskupa Wiesława Lechowicza delegata Konferencji Episkopatu Polski do spraw duszpasterstwa Polskiej Emigracji na te uroczystości, ale również do odwiedzenia, przynajmniej niektórych wybranych wspólnot polonijnych w tym kraju. Wizyta Biskupa Wiesława rozpoczęła się od odpustu patronki Kapelanii Polskiej Pani Jasnogórskiej i bierzmowaniu 10 dorosłych Polonusów w Porto Alegre. Później wyruszyliśmy w drogę do Kurytyby, aby uczestniczyć w diamentowym jubileuszu posługi chrystusowców Polonii i Kościołowi w Brazylii. Wraz z Biskupem Wiesławem dojechaliśmy do Kurytyby w ulewny, tropikalny deszcz. W godzinach wieczornych w dzielnicy Abranches odbywały się uroczystości polonijne, na które – z wyprzedzeniem czasowym - zostaliśmy zaproszeni. W dużej hali, gdzie serwowano polską kolację i prezentował się zespół polskiego folkloru spotkaliśmy Biskupa Stanisława w otoczeniu niektórych chrystusowców z prowincjałem na czele. Moment powitania, rozmów i udział w festynie polonijnym! Z kolei w niedzielę w nowoczesnym - z polskim charakterystycznym stylem - kościele św. Piotra i Pawła (dzieło zaangażowania ówczesnego proboszcza ks. Jana Sobieraja TChr), usytuowanym w sąsiedztwie z naszym domem prowincjalnym, była sprawowana uroczysta Msza św. dziękczynna za 60 lat służby Polonii i Kościołowi. Mszy św. jubileuszowej miał przewodniczyć miejscowy metropolita Arcybiskup José Antônio Peruzzo. Niestety w przeddzień powiadomił przełożonego Prowincji, że ważne sprawy archidiecezji nie pozwalają Mu, aby przybyć i przewodniczyć Mszy św. Wówczas zaczęliśmy rozmawiać kto winien przewodniczyć uroczystej, dziękczynnej Mszy św. W rozmowach „los padł” na Biskupa Wiesława



Lechowicza, który jako kapłan diecezji tarnowskiej studiował teologię w Rzymie, więc Jego znajomość języka włoskiego umożliwi Mu sprawowanie Mszy św. w j. portugalskim. Wspólnie, kilka razy przećwiczyłem z Biskupem Wiesławem wymowę portugalską, a szczególnie Modlitwy przewodniczącego sprawowanej Liturgii Eucharystii. Okolicznościowe kazanie wygłosił również Biskup Wiesław. Mnie przypadł zaszczyt tłumaczenia Jego refleksji z języka polskiego na portugalski. Po Mszy św. wielu Brazylijczyków, którzy mnie znali - jako, że w przeszłości będąc prowincjałem, często pomagałem ich proboszczowi i sprawowałem w parafii Msze św. - wyrażali podziw wobec naszego Dostojnego Gościa, że tak poprawnie wymawiał słowa portugalskie podczas przewodniczenia uroczystej Mszy św. Koncelebrowali uroczystą Eucharystię: Arcybiskup emerytowany archidiecezji kurytybskiej Pedro Fedalto, Biskup Stanisław Stefanek TChr, a także prawie wszyscy duszpasterze chrystusowcy pełniący misję zgromadzenia w Brazylii, jak też kilku naszych współpracowników przybyłych z innych prowincji naszego zgromadzenia. W godzinach popołudniowych odbywała się część artystyczna w parku polskim św. Jana Pawła II usytuowanego w centrum Kurytyby! Obecni byli dwaj Biskupi z Polski (Biskup Stanisław i Biskup Wiesław) chrystusowcy z Brazylii, Australii, Francji, Niemiec. Przedstawiciele władz cywilnych: Cida Borghetti pełniąca urząd gubernatora stanu Paraná, Rafael Greca prefekt municypium Kurytyby, Polonusi, Brazylijczycy. Występował także zespół folkloru „Wołosatki” z Polski. Na zakończenie uroczystości kulturalnej obecni Biskupi Stanisław i Wiesław udzielili wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

Po spotkaniu i rozmowach z Biskupem Stanisławem w naszym domu prowincjalnym, za kilka dni później mogłem mieć kolejną okazję do spotkania z Nim w Rio de Janeiro. Dłuższą rozmowę z biskupem Stanisławem mieliśmy właśnie w tym najpiękniejszym mieście świata, za jakie uchodzi Rio de Janeiro, już po zakończonych uroczystościach jubileuszowych Prowincji, jakie odbywały się w Kurytybie. Przyjechałem do tego miasta samochodem wraz z Biskupem Wiesławem Lechowiczem. Oczywiście „po drodze” z Kurytyby do Rio de Janeiro zatrzymaliśmy się w Aparecidzie, aby odwiedzić sanktuarium Patronki i Królowej Brazylii. Ukoronowaniem pobytu wspomnianego hierarchy było Rio de Janeiro, gdzie w apartamencie chrystusowców spotkaliśmy u ks. Jana Fliga TChr Biskupa Stanisława. Było więc wiele czasu na wspólne nie tylko nocne „rodaków rozmowy”! Były też szczególne dla mnie momenty w Rio de Janeiro, kiedy rozmawialiśmy tylko z samym Biskupem Stanisławem. W swoim charakterystycznym stylu Biskup Stanisław przekazał mi parę wskazówek odnośnie dalszej wielorakiej pracy dla dobra duchowego i kulturowego Polonii, jak też utrwalania ducha patriotyzmu!

Reasumując to moje wspomnienie, pragnę podkreślić, że koniecznym staje się dobre zrozumienie jak ważnym dla brazylijskiej Polonii jest spotkanie przedstawicieli Kościoła czy Państwa Polskiego! Podczas mojej długiej już posługi duszpasterskiej w Brazylii (tylko 43 lata), wiele razy uczestniczyłem w takich spotkaniach z Polonusami w miastach, miasteczkach, czy też na koloniach w tzw. interiorze. Trzeba pobyć dłużej z naszymi brazylijskimi Polonusami, aby dostrzec, jak ważne dla nich są takie oficjalne spotkania, jak też prywatne rozmowy z ważnymi osobami przybyłymi z Polski. Biskup Stanisław wpisał się na listę polskich hierarchów, którzy odwiedzali naszych

osadników czy w późniejszym okresie ich potomków. Pierwszym hierarchą spotykającym się z emigrantami polskimi w Rio de Janeiro był Kardynał August Hlond, Prymas Polski, który jadąc na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny do Buenos Aires (stolicy Argentyny) zatrzymał się w 1934 r. w tym mieście i był podejmowany przez rząd jako oficjalny gość Brazylii<sup>15</sup>. Wracający ze wspomnianego wydarzenia religijnego w Argentynie, pozostał na kilka miesięcy w 1934 r. w Brazylii Biskup Teodor Kubina – ordynariusz częstochowski. Owocem tych pasterskich odwiedzin w miastach i po koloniach stała się książka Jego autorstwa<sup>16</sup>. Kolejnym hierarchą z Polski, który odwiedzał środowiska polskie w 1968 r. w Brazylii był Biskup Władysław Rubin – delegat Prymasa Polski ds. duszpasterstwa emigracji polskiej<sup>17</sup>. Kolejny delegat Prymasa Polski ds. duszpasterstwa emigracji polskiej, który wielokrotnie odwiedzał wspólnoty polonijne w Brazylii był biskup (później już jako arcybiskup) Szczepan Wesoły<sup>18</sup>. Drugim Prymasem Polski, który odwiedzał w charakterze duszpasterskim wspólnoty polonijne w Brazylii w 1984 r. był Kardynał Józef Glemp. Owocem Jego wizyty jest książka, jaką wydał kilka lat później<sup>19</sup>. Należy również wspomnieć Biskupa Zygmunta Kamińskiego (ówczesnego ordynariusza Płocka), który w drodze na spotkania polonijne w Argentynie zatrzymywał się w Rio de Janeiro i spotykał się także z tamtejszą Polonią tak w wymiarze religijnym, jak też społecznym<sup>20</sup>. Trzeci Prymas Polski Arcybiskup Józef Kowalczyk odwiedzał brazylijską Polonię w dniach od 5 do 17 listopada 2013 r. i uczestniczył w jubileuszu 60. lecia powstania Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii<sup>21</sup>. Biskup Stanisław Stefanek TChr po raz pierwszy odwiedzał wszystkie parafie chrystusowców w Brazylii w 1996 r. O czym wspominałem powyżej. Ostatnim hierarchą z Polski, który odwiedzał środowiska polonijne (od 18 sierpnia do 5 września 2018 r.) i uczestniczył również w obchodach 60. lecia posługi chrystusowców w Brazylii był Biskup Wiesław Lechowicz, jeszcze przed rozpoczęciem pandemii Covid-19. Niestety ze względu na śmierć śp. Arcybiskupa Wesołego nie dokończył zaplanowanej wizyty i powrócił do Polski, aby uczestniczyć w obchodach pogrzebowych wieloletniego delegata Prymasa Polski do spraw Duszpasterstwa Emigracji Polskiej<sup>22</sup>. Mamy nadzieję, że następcą Biskupa Lechowicza, którego papież Franciszek mianował Biskupem Polowym, Biskup Piotr Turzyński w niedługim czasie pójdzie w ślady swoich poprzedników i przybędzie do Brazylii by umacniać wiarę potomków polskich osadników, jak też zachęcając ich do podtrzymywania zwyczajów, tradycji, jakie odziedziczyli po swoich przodkach. Pragnę wyjaśnić, że nie wymieniałem polskich hierarchów przebywających w Brazylii, którzy odwiedzali swoich kapłanów (fideidonistów) posługujących w strukturach Kościoła w tym kraju.

---

<sup>15</sup> Malczewski Z., „Pierwsza wizyta polskiego hierarchy w Brazylii. 70. Rocznica pobytu kard. Augusta Hlonda, Prymasa Polski (1934-2004)”, w: *Sentire cum Societate. W 75. Rocznicę powstania Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej*, red. Ks. W. Necel TChr, Hlondianum: Poznań 2007, s. 237-246.

<sup>16</sup> Kubina T., bp., *Wśród Polskiego Wychodźstwa w Ameryce Południowej*, Potulice 1938.

<sup>17</sup> Malczewski Z., *Obecność Polaków i Polonii w Rio de Janeiro*, dz. cyt., s. 77.

<sup>18</sup> Tenże, *Polonii brazylijskiej obraz własny*, dz. cyt., s. 58-61; Tenże, *Obecność Polaków i Polonii...*, dz. cyt., s. 99.

<sup>19</sup> Glemp J., Kard., *Kościół i Polonia. Wizyta duszpasterska w Brazylii i Argentynie 1984 wspomnienia i kazania*, Pallottinum: Poznań – Warszawa 1986.

<sup>20</sup> Malczewski Z., *Obecność Polaków i Polonii...*, dz. cyt., s. 183.

<sup>21</sup> [https://www.polska-misja.com.br/site/atuacao\\_do\\_reitor\\_interna.php?cod=1](https://www.polska-misja.com.br/site/atuacao_do_reitor_interna.php?cod=1) (wgląd 01.XII.2022 r.).

<sup>22</sup> [https://www.polska-misja.com.br/site/atuacao\\_do\\_reitor\\_interna.php?cod=13](https://www.polska-misja.com.br/site/atuacao_do_reitor_interna.php?cod=13) (wgląd 01. XII. 2022 r.).

Kończąc ten tekst pragnę jeszcze podkreślić duży i wymowny wpływ Biskupa Stanisława na zrozumienie przeze mnie fenomenu Polonii brazylijskiej, która już w 7, 8 pokoleniu poczuwa się do sentymentalnej łączności z Polską, krajem pochodzenia swoich przodków, z dumą podkreśla swoją polskość, co nie oznacza, że osłabia swoje związki z Brazylią będącą ich krajem urodzenia. Pełniąc posługę prowincjała we wspólnocie chrystusowców w Ameryce Południowej zapraszałem 3 razy do Brazylii znanego mi profesora i wykładowcę socjologii z szacownej i wpływowej uczelni polskiej, aby towarzysząc mi w odwiedzaniu naszych placówek polonijnych pomógł mi zrozumieć ten fenomen trwania polskości przez tyle już pokoleń. Socjologia ma swoje reguły i stara się badać pod wieloma aspektami kwestie społeczne. Niestety w przypadku brazylijskiej społeczności polonijnej mój dobrze znajomy uczonec socjolog z Ojczyzny nie potrafił mi wyjaśnić co jest główną przyczyną, że następuje wymiana pokoleniowa wśród potomków polskich osadników, a w kolejnych pokoleniach nie nastąpiła całkowita asymilacja. Odpowiedź na moje indagacje znalazłem w nauczaniu Biskupa Stanisława, kiedy w ostatnich latach zacząłem zagłębiać się w Jego studiach nad rodziną i zaangażowaniem nad troską o godność życia ludzkiego oraz znaczeniem i wartością rodziny! Dzięki lekturze bogactwa studiów, przemyśleń, publikacji i nauczania Biskupa Stanisława doszedłem do wniosku, że polskie rodziny osiadłe w Brazylii przywiozły w swoich genach z dalekiej Polski silne związki rodzinne! Wierzę, że rodzina o polskich korzeniach będąca już w kolejnych pokoleniach jest silnym nośnikiem polskości w Kraju Krzyża Południa, jak pierwotnie nazywała się Brazylia! Niech Pan Bóg wynagrodzi Biskupowi Stanisławowi także i za to, że po tylu latach mojej posługi brazylijskiej wspólnocie polonijnej, mogłem dzięki Niemu zrozumieć, gdzie tkwi siła polskości wśród brazylijskich Polonusów! Owa moc, przenikająca pokolenia emigracyjne, trwa w silnej rodzinie!

*Ks. dr Zdzisław Malczewski TChr  
Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii*